

Zrobiono z nas naród magazynierów i niewolników

14 lutego 2023

Rozmowa z Rafałem Forysiem założycielem i prezesem Fundacji Rolnik Handluje.

– Witaj Rafale, bardzo się cieszę, że zgodziłeś się na rozmowę. Na samym początku chciałbym, abyś przybliżył naszym czytelnikom, czym właściwie jest Fundacja Rolnik Handluje i skąd pomysł na powołanie do życia właśnie takiej inicjatywy?

– Szczęść Boże! Promujemy rolnictwo z szacunkiem dla wszelkich form życia, ochrony dziedzictwa przyrodniczego i potrzeby zdrowego, wolnego systemu żywnościowego, który będzie zachęcał innych do wykorzystania wszystkich zasobów środowiskowych. Nasza fundacja promuje procesy szkoleniowe, edukację żywnościową oraz rozwój produktów charakteryzujących się szlachetnymi wartościami odżywczymi, uzyskanymi dzięki produkcjom opracowanym bez uciekania się do skażenia i manipulacji wszelkiego rodzaju. Najprościej rzecz ujmując, z powodu narzuconych nam odgórnie przez globalistów nowoczesnych standardów, które nie tylko uderzają w polskich rolników i konsumentów, co przede wszystkim obniżają jakość produktów, które coraz częściej sprowadza się spoza naszego kraju, postanowiliśmy wziąć sprawy w swoje ręce. Dożyliśmy czasów, w których to my Polacy musimy zadbać o nas samych, bo zarówno rząd, jak i międzynarodowe korporacje prowadzą politykę, której konsekwencje, jeżeli jej nie przerwiemy, doprowadzą w końcu do naszego wynarodowienia. Stąd też powstał portal RolnikHandluje.pl, który ma za zadanie maksymalnie skrócić drogę między „połem a stołem” i zapewnić wszystkim Polakom, nawet w sytuacji niekorzystnej dla naszego kraju kupować i konsumować zdrowe produkty.

– Twoja Fundacja oraz portal internetowy to swojego rodzaju

ewenement. Czytając, to co piszesz, można by stwierdzić, że tradycyjnie rozumiane zakupy, kiedy udajemy się do sklepu, obecnie nie mają nic wspólnego z wymianą pomiędzy rolnikiem i konsumentem. Tym bardziej brakuje gwarancji, że w sklepie kupimy zdrowy produkt. Czy naprawdę jest aż tak źle?

– Od urodzenia jestem związany z rolnictwem, znam jego problemy i od kilku lat stykam się z tym zagadnieniem również jako konsument. Obecna sytuacja jest naprawdę tragiczna. Nie ma czegoś takiego jak bezpośredni kontakt rolnika z odbiorcą jego produktów, bo poprzez monopol ze strony zagranicznych sieci handlowych gospodarstwa rodzinne zostały zwyczajnie pozbawione możliwości sprzedaży bezpośredniej do konsumenta. Mało tego, konsument jest całkowicie pozbawiony wiedzy na temat tego, kto i w jaki sposób wyprodukował żywność, którą kupuje i spożywa wraz ze swoją rodziną. Obecny stan rzeczy doprowadził do tego, że zrobiono z nas naród magazynierów i niewolników. Właściwie nie ma już polskiej małej, rodzinnej produkcji, z której przedsiębiorcy mogliby żyć. To samo planuje się zrobić z polskim rolnictwem. Z roku na rok w zastraszającym tempie ubywa rodzinnych gospodarstw, podobnie jak naszych rodzimych, małych sklepów, które zastępują „sieciówki” z takich krajów jak Niemcy, Portugalia czy Francja. Od ponad 30 lat zarówno polski przemysł, jak i nasze zasoby naturalne zostają skrupulatnie wyprzedawane i co mamy w zamian? Figę z makiem!

– Można powiedzieć, że to dość pesymistyczny scenariusz. Czy istnieje szansa na to, żeby do Polski wróciła kiedyś normalność?

– Wszystko jest możliwe, trzeba tylko naprawdę tego chcieć i wziąć się do roboty. Naszymi pomysłami i realizacją zamierzamy nadać kierunek i uregulować bezpośrednią sprzedaż rolniczych produktów rolnych, niezależnie od tego, czy odbywa się to w ramach stałych struktur i własnej siedziby, czy też ma to miejsce w konstrukcjach ruchomych zgodnie z obowiązującymi przepisami. Zaletą tej inicjatywy jest połączenie działań

związanych ze sprzedażą bezpośrednią z systemem promocji żywności od lokalnych producentów i rolników, aby zapewnić konsumentom za pośrednictwem portalu Rolnikhandluje.pl bezpośredni dostęp do tych produktów. Czasy się zmieniają, a internetowa promocja żywności, która stale się zmienia i rozwija, dobrze nadaje się do tych aspektów rozpowszechniania, ponieważ są to działania terytorialne, które są niezwykle zintegrowane i interaktywne ze światem rolniczym, który jest zainteresowany dywersyfikacją własnych działań. W naszych regionach, ale i całym kraju podejście do ziemi jest bogate w idee kulturowe, zwłaszcza związane z rolnictwem. W ten sposób lokalny handel detaliczny od producentów rolnych może mieć dwojake podejście do sprzedaży, może poprzez konsorcja, spółdzielnie itp. poszerzać znacznie horyzonty. Ponadto łączenie mieszkańców miast w bezpośrednim kontakcie z lokalnym produktem wdraża ich wiedzę na temat zdrowej żywności i pamięć handlową. Jest to forma reklamy stosowana bezpośrednio w całym regionie. Śmiem twierdzić, że jest to ostatni moment na ratowanie rolnictwa, mowa tu głównie o małych i średnich gospodarstwach rodzinnych. Jeżeli nie uda nam się uświadomić tego reszcie społeczeństwa w tym momencie, jakim obecnie się znaleźliśmy – to trzeba sobie to jasno powiedzieć – za kilka lat będzie już za późno na jakiegokolwiek zmiany.

– Jesteś również liderem Klubu Konfederacji w Radomiu oraz przewodniczącym Konfederacji Korony Polskiej w tym okręgu. Walka o Polską wieś i wspieranie rolnictwa to raczej od zawsze domena polityków związanych z szeroko rozumianym ruchem ludowym. Czy Konfederacja zamierza odmienić ten trend?

– Podczas lockdownu i spotkań z rolnikami w mojej okolicy, prezes Grzegorz Braun zawsze podkreślał, że Konfederacja jest partią ludową, więc może nie trzeba będzie wcale nic odmieniać... A tak na poważnie, moi koledzy z Konfederacji wspierają mnie od samego początku i nie ukrywam, że poprzez moje działania, temat rolnictwa i polskich producentów zyskał w partii większe zainteresowanie. Zorganizowaliśmy wiele

konferencji w Sejmie na temat rolnictwa, a ja sam brałem udział w zespole parlamentarnym dotyczącym pewnej ustawy, która ze względu na obecne realia nie weszła w życie. Jednak jeżeli mam być szczery, to w tej konkretnej kwestii jest jeszcze dużo do zrobienia i nic dziwnego, jesteśmy w końcu najmłodszym ugrupowaniem w Sejmie, a w przestrzeni publicznej funkcjonują partie i ruchy stricte rolnicze, z którymi trudno konkurować. Nie uważam tego za problem, wręcz przeciwnie. Konfederacja wprowadziła do polskiej polityki coś, czego od lat nam brakowało, a mianowicie ludzi, którzy nie będą bali się mówić o tym, czego inni chcą nam zakazać. Oczywiście, są też karierowicze i ludzie, którzy nie różnią się, od działaczy z obecnego układu jednak takie osoby zawsze będą w polityce funkcjonować. Ważne, żeby zawsze stawiać na tych prawdziwych, takich jak prezes Grzegorz Braun, który niczym niegdyś Andrzej Lepper stał się obecnie symbolem walki o wolność, a w obecnej sytuacji, gdy wszyscy wokół chcą wciągnąć nas w nie swoją wojnę, również o zachowanie naszego, polskiego genotypu i obecnych granic państwa dla przyszłych pokoleń.

– Rafale, bardzo dziękuję za rozmowę.

Z Rafałem Forysiem rozmawiał Patryk Chruślak

Źródło: MyslPolska.info